

WACŁAW TWARDZIK

ZNALAZŁY SIĘ DWA BRAKUJĄCE STAROPOLSKIE OGNIWA CZYLI O KŁADZENIU PIENIĘDZY W XV WIEKU

1. W języku prasłowiańskim istniało osobowe femininum **gospod'a*, utworzone od rzeczownika rodzaju męskiego **godpodь* za pomocą przyrostka *-ja*¹. Podstawowym znaczeniem analizowanej formy było 'pani, domina'². Dobrze takie znaczenie poświadczają słowniki dawnych języków słowiańskich, od praskiego słownika języka starosłowiańskiego³ poczynając, przez staroruski Srezniewskiego⁴, staroukraiński⁵, polszczyzny XVI-wiecznej⁶, na Lindem⁷ kończąc (pomijam tu języki południowosłowiańskie jako luźno związane z omawianym tematem; przykłady z nich znajdzie czytelnik w drukującym się tomie VIII *Słownika prasłowiańskiego*, zob. przypis 2).

2. Wszystkie wymienione słowniki z wyjątkiem staroukraińskiego (wolnoż mu dać wiarę, skoro na piętnaście przykładów podał tylko pięć? pamiętajmy,

Prof. dr hab. Wacław TWARDZIK – Zakład Historii Języka IJP PAN, Pracownia Języka Staropolskiego IJP PAN; adres do korespondencji: ul. Mickiewicza 31/IV, 31-200 Kraków.

¹ F. S ł a w s k i, *Zarys słowotwórstwa prasłowiańskiego*, w: *Słownik prasłowiański*, t. I, Wrocław 1974, s. 82.

² *Słownik prasłowiański*, t. VIII (w druku) s.v. *gospod'a*. Serdecznie dziękuję Pracowni Słownika Prasłowiańskiego IS PAN za udostępnienie mi egzemplarza korektowego. Przy tej okazji niech przyjmą moje podziękowania za cenne slawistyczne wskazówki profesorowie R. Laskowski i A. Naumow.

³ *Slovník jazyka staroslovenského*, t. I, Praha 1966, s. 427 s.v. *gospožda*.

⁴ I. I. S r e z n i e w s k i j, *Matieriaty dla słowarja drevnie-russkago jazyka po piśmennyj pamjatnikam*, t. I, Sanktpietierburg 1893, s. 566 s.v. *gospoža*.

⁵ *Słownik staroukraińskiej mowy XIV-XV st.*, t. I, Kyiw 1977, s. 256-257 s.v. *gospoža* i *gospožda*.

⁶ *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. VIII, Wrocław 1974, s. 54 s.v. *gospodze*.

⁷ S. B. L i n d e, *Słownik języka polskiego*, t. I-II, Warszawa 1807, s. 761 s.v. *gospodyni*.

że wyszedł w Kijowie w 1977 roku!) po podstawowym znaczeniu ‘pani’ odnotowują jego szczegółowe użycie, a mianowicie w odniesieniu do Matki Boskiej. W słowniku praskim na siedem cytowanych przykładów takie są dwa, u Srezniewskiego na sześć jeden, w XVI-wiecznej polszczyźnie na trzydzieści sześć tylko siedem, u Lindego z jedną ‘panią’ konkurują trzy ‘Matki Boskie’, co jest chyba przypadkiem.

Nie wspominałem dotąd o *Słowniku staropolskim*, i tu przyszła pora, by go wspomnieć. Otóż s.v. *gospodza*⁸ znajdujemy w nim z całego XV wieku siedem przykładów odnoszących się wyłącznie do Matki Boskiej (można do nich dodać jeszcze dwa, znalezione później: *zdrowa bądź, gospodze, iżeś syna bożego dożyła i jegożeś kęblata* Naw 29 i *o Maryja, nasza namilsza gospodze, powiedamy tobie żałość wielką* Rozm 694⁹). Czy nie budzi zdziwienia fakt, że w innych słownikach, z późniejszą polszczyzną XVI-wieczną włącznie, wtórne użycie *gospodzy* w odniesieniu do Matki Boskiej było rzadkością, w *Słowniku staropolskim* zaś jest ono wyłączne? Nie znałaby staropolszczyzna *gospodzy* w podstawowym znaczeniu ‘pani’?

3. Parę słów o odmianie rzeczownika *gospodza*. Występował on tylko w singularis. Słownik praski rejestruje nom., gen., dat., acc. i voc., Srezniewski nom., gen., dat., acc. i instr., staroukraiński gen. i dat., raz mylnie nom. zamiast gen. Linde cytuje z *Kazań Skargi* jedyny instr. Wyliczenie to pokazuje, że odmiana *gospodzy* żadnych niedostatków nie cierpiała. Tymczasem oba słowniki dawnej polszczyzny rejestrują tylko voc. i nom.: staropolski tylko ten pierwszy (osiem razy w postaci *gospodze*, jeden raz w postaci *gospodza*), XVI-wieczny w katalogu form gramatycznych – tu zwracam uwagę, że już postać hasłowa u nich brzmi wyłącznie *gospodze*, czyli forma voc. funkcjonuje jako nom. – wylicza trzydzieści trzy przykłady pierwszego i tylko trzy drugiego (szkoda, że jedyny cytowany przez ten słownik przykład nom. *gospodze* z *Worka Judaszowa* Klonowica wystąpił w rymie). Czyli i staropolski, i XVI-wieczny słownik jakoby sugerowały, że omawiany rzeczownik cechowała ułomność fleksji i że późniejszy instr. *gospodzą* u Skargi jest fanaberią kaznodziei. Możliweż to?

4. Przytoczone powyżej fakty okażą się pomocne w znalezieniu prawdy o tytułowym kładzeniu pieniędzy w XV wieku. W IV tomie wielkopolskich rot sądowych XIV–XV wieku wydanych przez H. Kowalewicza i W. Kuraszkiewicza znajdujemy rotę nr 629, która tak została zapisana: *Tako mi pomozszy etc. yakom przy tem bil gdi Swyanthomir cladl penandze Zegocze v gos-*

⁸ *Słownik staropolski*, t. II, Wrocław 1956-1959, s. 468.

⁹ Skróty wedle *Słownika staropolskiego*, t. I, Warszawa 1953-1955, s. XIV-XXXI.

*podze y v burmistrza a zødal listu ale mu go nyechczano dacz*¹⁰. Wydawcy proponują następującą tej zapiski transkrypcję: *Tako mi pomoży etc., jakom przy tem był, gdy Świętomir kładł pieniądze Żegocie w gospodzie i u burmistrza, a żądał listu, ale mu go nie chciano dać*. Gdy rzecz dotyczy pieniędzy, *Słownik staropolski* s.v. *kłaść*¹¹ podaje znaczenie ‘płacić, *solvere*’, ale w przytoczonej rocie wyraźnie mamy do czynienia ze szczególną odmianką tego znaczenia, taką jaką znajdujemy s.v. *położyć*¹², a mianowicie ‘zdeponować u kogoś, *apud aliquem deponere, alicui rem asservandam tradere*’. Oto trzy przytoczone przez *Słownik staropolski* przykłady: *pan Blizbor położył je* [sc. grzywny Świętomirowe] *u pana Wyszecza z jego wolą* (1415 Kościan nr 542), *co je* [sc. poługrzywnie] *jest moj kmieć u niego* [sc. Wawrzyńca] *położył* (1420 Pyzdr nr 624), *jako Dorotyja... pięćdziesiąt kop Piotrowych hu mnie nie położyła* (1458 ZapWarsz nr 1086). Zwracają w nich uwagę dwie cechy: obecność dopełnienia przedmiotu wtórnie ogarniętego (nazywam je tak za Z. Klemensiewiczem), czyli *u kogoś*, i nieobecność jakiegokolwiek okolicznika. Te otóż cechy stawiają pod znakiem zapytania trafność lekcji poznańskich wydawców. *W gospodzie?* W gospodzie, czyli ‘w domu zajezdnym’, jak pokazują przykłady w *Słowniku staropolskim*¹³, można było stać lub spać z kimś, uczynić gwałt, zadać reny, zbić kmiecia i wyprawiać inne bezeceństwa, ale nie oddawać na przechowanie pieniędzy. Ponadto: czy to nie dziwne, że spójnik *i* łączy w lekcji Kowalewicza i Kuraszkiewicza okolicznik z dopełnieniem? Czy nie byłoby mu bardziej do twarzy, gdyby zgodnie ze swoim przyrodzeniem łączył w zdaniu pojedynczym składniki jednorodne? A takimi składnikami jednorodnymi mogą być tylko *gospodza i burmistrz*. Świętomir, o którym mówi rota kaliska, zdeponował pieniądze dla Żegoty *u gospodzie i u burmistrza*. Dzięki zaproponowanej lekcji znalazła się i średniowieczna *gospodza* w znaczeniu ‘pani’, o którym dotąd było głucho, i jej gen. sg. dowodzący, podobnie jak późniejszy instr. sg. u Skargi, że odmiana tego rzeczownika nie ograniczała się w dawnej polszczyźnie jedynie do voc. i sporadycznie nom.

¹⁰ *Wielkopolskie rotę sądowe XIV-XV wieku*, t. IV: *Roty kaliskie*, zebrali i opracowali H. Kowalewicz i W. Kuraszkiewicz, Wrocław 1974, s. 289.

¹¹ *Słownik staropolski*, t. III, Wrocław 1960-1962, s. 293. Nb. rotę kaliskie (zob. przypis poprzedni) ukazały się drukiem dopiero kilkanaście lat później.

¹² *Słownik staropolski*, t. VI, Wrocław 1970-1973, s. 359.

¹³ *Słownik staropolski*, t. II, Wrocław 1956-1959, s. 465-466.

TWO MISSING OLD-POLISH ELEMENTS HAVE BEEN FOUND
OR ON THE PUTTING OF MONEY IN THE FIFTEENTH CENTURY

S u m m a r y

The author proposes a different inscription *v gospodze* as *u gospodze*, and not *w gospodzie* (rote no 629). It is unlike in the “Kalisz Rotas” edited by H. Karolewicz and W. Kuraszkiewicz. He brings back the old-Polish noun *gospodza* in the sense of “lady”. This meaning has not been present in our language so far. The same concerns its form in singular genitive.

Translated by Jan Kłos

Słowa kluczowe: gospoda, kładzenie pieniędzy.

Key words: inn, putting of money.